

Bogusław GÓRKA
(Gdańsk, UG)

NIEPRZEKŁADALNOŚĆ JANOWEGO PROLOGU? (J 1, 1-18)*

Parający się przekładem, zdają sobie dobrze sprawę z tego, że jest to praca „katorżnicza” i mało satysfakcjonująca, tym bardziej w sytuacji, gdy tekstem oryginału jest Nowy Testament. Teksty oryginalne Pisma Świętego chrześcijaństwo traktuje jako nadrzędne wobec tłumaczeń nie tylko z tego względu, że komunikują nam prawdę sakralną, ale również dlatego, iż uznawane są za natchnione literalnie. Z tego powodu wszelkie tłumaczenia mają status podrzędny w stosunku do oryginału.

Niektóre z tekstów NT stanowią wyjątkowe wyzwanie dla tłumacza. Do nich zalicza się Ewangelię św. Jana, zwłaszcza jej Prolog (1, 1-18). Zadanie, które sobie stawiamy w tym przyczynku polega na weryfikacji hipotezy wyrażonej w tytule, ale w odwrotnym kierunku: czy Janowy Prolog jest przekładalny? Jeśli tak, to w jakiej mierze? Oczywiście, interesuje nas krytyczne spojrzenie na wyselekcjonowane przekłady katolickie Prologu na język polski. Nim dotrzemy do tej kwestii, poczynimy ogólne refleksje na temat translatoologii, a następnie przyjrzymy się greckiemu oryginałowi Prologu, jego retrowersji na język hebrajski oraz tłumaczeniu na łacinę w wersji Wulgaty. W aneksie przytoczymy dwa przekłady protestanckie.

I. TRANSLATOLOGIA I TRANSLATORYKA A PROLOG EWANGELII ŚW. JANA

1. Kilka uwag na temat translatoologii. Translatoologia to dynamicznie rozwijająca się dyscyplina nauki. Doczekała się kilku encyklopedii w języku polskim¹. Przedmiotem zainteresowania translatoologii są między innymi: kon-

* Artykuł skonsultowałem z prof. dr. hab. Michałem Wojciechowskim – tłumaczem wydania interlinearnego NT, prof. dr. hab. Henrykiem Pietrasem SJ – patrologiem, prof. dr. hab. Mirosławem Patalonem – teologiem baptystycznym, ks. bp. prof. dr. hab. Zbigniewem Kiernikowskim –

cepcje² i implikacje teorii przekładu³, rodzaje przekładów⁴, tendencje przekładoznawcze⁵, mity przekładalności i nieprzekładalności⁶, strategie tłumaczy⁷, granice przekładu i inne.

We współczesnej translatoryce kluczową rolę pełni termin ekwiwalencja (wymienność), którą odróżnia się od adekwatności (zbliżenie) i korespondencji (odpowiedniość)⁸. Na ogół rozgranicza się za E.A. Nidą ekwiwalencję formalną od dynamicznej. Ekwiwalencja formalna koncentruje się na wymienności językowej, dynamiczna – na wymienności pragmatycznej (w zakresie komunikatywności przekładu)⁹. W przypadku tłumaczenia Pisma Świętego pierwszeństwo daje się ekwiwalencji dynamicznej przed formalną¹⁰. Ideałem jest pełna ekwiwalencja: formalna i dynamiczna.

Tłumacz Pisma Świętego powinien zmierzać do skonstruowania dobrego przekładu. Jednakże dobry, czyli wierny przekład, nie jest synonimem przekładu dosłownego. Dosłowność, zdaniem M. Piela, to najgroźniejszy wróg wierności¹¹.

Podstawowym warunkiem dobrego tłumaczenia jest nie tylko trafne poznanie tekstu oryginału pod względem gatunku i stylu, w warstwie semantycznej, leksykalnej i kulturowej. Istotną rolę odgrywa interpretacja, bowiem tłumacz jest pierwszym czytelnikiem i zarazem hermeneutą. Maria Krysztofiak zwraca uwagę na fakt, że nowocześni teoretycy przekładu postulują zintegro-

egzegetą katolickim, dr. Wojciechem Gajewskim – historykiem starożytności i pastorem Kościoła zielonoświątkowego. Ich krytyczne uwagi przyczyniły się do udoskonalenia tego pryzczynku.

¹ Por. *Mała encyklopedia przekładoznawstwa*, red. U. Dąbska-Prokop, Częstochowa 2000. Oprócz tego w języku polskim dostępne są: *Tezaurus terminologii translatorycznej*, red. J. Lukszyn, Warszawa 1993; *Terminologia tłumaczenia*, tłum. i adaptacja T. Tomaszkiwicz, Poznań 2006.

² Por. K. Hejwowski, *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*, Warszawa 2004.

³ Por. np. L. Wille, *Uniwersalistyczne implikacje teorii przekładu*, Rzeszów 2002.

⁴ Por. np. B.Z. Kielar, *Tłumaczenie i koncepcje translatoryczne*, Wrocław 1988.

⁵ Por. np. A. Pisarska – T. Tomaszkiwicz, *Współczesne tendencje przekładoznawcze*, Poznań 1998.

⁶ Por. np. K. Lipiński, *Mity przekładoznawstwa*, Kraków 2004. Z mitami rozprawia się również K. Hejwowski (*Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*, dz. cyt.).

⁷ Por. E. Balcerzan, *Literatura z literatury (strategie tłumaczy)*, Katowice 1998.

⁸ Por. M. Krysztofiak, *Przekład literacki a translologia*, Poznań 1999, 38.

⁹ Por. Kielar, *Tłumaczenie i koncepcje translatoryczne*, s. 61.

¹⁰ Na ten temat por. E.A. Nida, *Zasady przekładu na przykładzie tłumaczenia Biblii*, „Pamiętnik Literacki” 1981, nr 72, 323-342; J. Zieniukowa, *Rozważania o tzw. dynamicznym przekładzie Biblii*, w: M. Kamińska – E. Małek (red.), *Biblia a kultura Europy*, I, Łódź 1992, 104-113; B. Matuszczak, *Problemy ekwiwalencji w tłumaczeniu Biblii*, w: *Warsztaty Translatorskie*, I, red. R. Sokolosi – H. Duda, Lublin – Ottawa 2001, 51-61.

¹¹ Por. M. Piel, *Grzech dosłowności we współczesnych przekładach Starego Testamentu*, Kraków 2003, 12; zob. tamże, s. 27: „Nikt nie twierdzi, że dobry przekład polega na tym, że co drugi wyraz oryginału się tłumaczy, a co drugi – transkrybuje. Ale przecież czymś podobnym jest przekład dosłowny”.

wanie teorii przekładu literackiego z teorią literatury i hermeneutyką. Autorka myśli o nowej hermeneutyce¹². Istotnie translacja to proces hermeneutyczny, polegający na odślanianiu sensów utworu. „Dostrzeżenie owego klucza do sensów, zakodowanych na różnych poziomach dzieła literackiego, można uznać za najistotniejszy moment w procesie rozumienia, interpretacji i tłumaczenia utworu”¹³. Jądro sensów dzieła, jej zdaniem, ujawniają słowa kluczowe. Podzielamy zdanie autorki na temat roli hermeneutyki w procesie tłumaczenia. W trakcie przeprowadzania krytyki przekładu Janowego Prologu będziemy bazować na podejściu inicjacyjnym wypracowanym przez nas.

2. Olgierd Wojtasiewicz i jego teoria tłumaczenia. Przed 50. laty ukazało się w Polsce pionierskie i przełomowe dzieło o niepozornej objętości, autorstwa Olgierda Wojtasiewicza pt. *Wstęp do teorii tłumaczenia*. W uwagach wstępnych autor klaruje cel rozprawy, który polega „na sformułowaniu i omówieniu pewnych problemów natury ogólnej”, z którymi spotyka się tłumacz w procesie przekładu¹⁴. Punktem wyjścia do debaty staje się konstatacja, „że właściwie nie mamy dokładnej definicji tłumaczenia w sensie zarówno pewnej operacji, jak i jej wyniku [...]. Definicje leksykalne, znajdujące się w rozmaitych słownikach, traktują tę sprawę bardzo powierzchownie”¹⁵. Na dowód wiarygodności ostatniego spostrzeżenia autor przytacza kilka słownikowych definicji.

Olgierd Wojtasiewicz nieusatisfakcjonowany dotychczasowymi definicjami przekładu, proponuje własną: „Operacja tłumaczenia polega na sformułowaniu w pewnym języku odpowiednika wypowiedzenia sformułowanego uprzednio w innym języku”¹⁶. Jej nowatorstwo uwypukla zwłaszcza wyjaśnienie odnośnie do odpowiednika: „Tekst b w języku B jest odpowiednikiem tekstu a w języku A, jeżeli tekst b wywołuje taką samą reakcję (zespół skojarzeń) u odbiorcy, co tekst a” (podkreślenie – B.G.). Autor dopowiada, że wyrażenie: „«takie same» – nie należy rozumieć jako określenie identyczności sensu stricto, lecz interpretować jako umowne oznaczenie bardzo dużego stopnia podobieństwa”¹⁷.

Następnie Olgierd Wojtasiewicz podejmuje problem nieprzekładalności. Jego zdaniem nigdy nie mamy do czynienia z pełną nieprzekładalnością, co najwyższej można mówić o niecałkowitej przetłumaczalności¹⁸. Na drodze do pełnej przekładalności stoją dwie przeszkody: subiektywne, personalne (np. niedostateczna erudycja tłumacza) oraz obiektywne, systemowe. W książce autor

¹² Por. Krysztofiak, *Przekład literacki a translologia*, s. 13 i 42.

¹³ O. Wojtasiewicz, *Wstęp do teorii tłumaczenia*, Wrocław – Warszawa 1957, 45.

¹⁴ Tamże, s. 8.

¹⁵ Tamże, s. 10.

¹⁶ Tamże, s. 12.

¹⁷ Tamże, s. 17-18.

¹⁸ Tamże, s. 23.

koncentruje się na przeszkodach obiektywnych, systemowych. Wśród nich wyszczególnia dwie kategorie:

a) „język, na jaki zamierzamy dokonać przekładu, nie rozporządza środkami strukturalnymi, istniejącymi w języku oryginału”.

b) „w języku, na jaki zamierzamy dokonać przekładu, nie można oddać pewnych pojęć dających się wyrazić w języku oryginału”¹⁹.

Pierwsze trudności poniekąd są natury formalnej, strukturalnej, drugie – materialnej, znaczeniowej. Owszem, cechy strukturalne języka mają wpływ na zrozumienie tekstu. Stąd dobranie formy gramatycznej w przekładzie staje się źródłem wzbogacenia lub zredukowania ilości informacji zawartej w tekście oryginału²⁰. Jeśli chodzi o pierwszą nieprzekładalność, strukturalną, Olgierd Wojtasiewicz rozpatruje ją z punktu widzenia trzech grup środków należących do: systemu gramatycznego (morfologia, składnia, słowotwórstwo), systemu fonetycznego i systemu graficznego²¹.

W strategii tłumaczenia, w ramach środków strukturalnych, gdy język oryginału i język przekładu posługują się odmiennymi efektami formalnymi, stosuje się dwa zasadnicze rozwiązania: „Pierwsze polega na tym, że środki wersyfikacyjne oryginału zastępuje się przez środki wersyfikacyjne, jakimi rozporządza język przekładu, starając się przy tym, aby w tłumaczeniu środki te w miarę współdziałały z treścią utworu podobnie, jak to ma miejsce w treści oryginału. Drugie rozwiązanie opiera się na założeniu, że skoro w przekładzie z przyczyn obiektywnych nie można oddać środków formalnych oryginału, to wobec tego oryginał ten jest sensu stricto nieprzekładalny, jest więc rzeczą obojętną, jakimi środkami posłużymy się w tłumaczeniu, a zatem możemy w ogóle zrezygnować z wersyfikacji i tłumaczyć prozą”²². Pierwszy sposób wydaje się autorowi właściwszy, ponieważ „zachowanie w tłumaczeniu formy wiersza uratuje dla odbiorcy przekładu to wrażenie nasycenia efektami formalnymi”²³.

Drugą grupę „wypadków nieprzekładalności (całkowitej lub częściowej) stanowią sytuacje, kiedy w grupie ludzi posługujących się językiem przekładu nie powstają takie skojarzenia, które dany wyraz lub dany zespół wyrazów budzi w grupie ludzi posługujących się językiem oryginału”²⁴. Autor ma tutaj na uwadze stronę znaczeniową, niemożność oddania w języku przekładu pewnych pojęć z języka oryginału. Pojęcia te autor dzieli na grupy i podgrupy²⁵.

We wnioskach rozprawy Olgierd Wojtasiewicz stwierdza, że „gdyby wziąć pod uwagę wszystkie istniejące języki, to zapewne przekładalność należałoby

¹⁹ Tamże, s. 24.

²⁰ Por. tamże, s. 26.

²¹ Por. tamże, s. 28-46.

²² Tamże, s. 50-51.

²³ Por. tamże, s. 51.

²⁴ Tamże, s. 52.

²⁵ Por. tamże, s. 52-77.

ograniczyć do najprostszycich zjawisk przyrody, doznań fizjologicznych i czynności²⁶. Za niecałkowicie przekładalne autor uznaje znaczny procent tekstów literackich, w tym poezję liryczną i parodię. Główną zaś przyczynę nieprzekładalności upatruje on przede wszystkim w tradycjach kulturowych, a nie w strukturze danego języka²⁷. Książka Olgierda Wojtasiewicza sformułowała teorię przekładu, która kwalifikuje się do później sformułowanej koncepcji dynamicznej translacji. Teoria tłumaczenia O. Wojtasiewicza będzie dla nas punktem orientacyjnym przy przeprowadzaniu krytyki przekładu Janowego Prologu.

3. Translatoryka w odniesieniu do czterech Ewangelii. Ewangelie są specyficznym typem literatury biblijnej. Ich przekład uczyniła przedmiotem studium np. Bożena Szczepińska w rozprawie habilitacyjnej²⁸. W pierwszej części zajmuje się teorią przekładu biblijnego, a w drugiej przeprowadza krytykę przekładu na wybranych tłumaczeniach Ewangelii.

Wśród typów tłumaczeń Ewangelii wyróżnia się przekłady: filologiczne, literalne, artystyczne, parafrazy. Przekład może być egzegetyczny czy pastoralny, świecki (pozakonfesyjny) czy religijny²⁹. Do niezbędnego wyposażenia tłumacza Ewangelii obok kompetencji należy religijne pokrewieństwo z tekstem³⁰. Z tego względu pod znakiem zapytania stawia się sukces przekładu pozakonfesyjnego, gdyż ogołaca on tekst z warstwy sakralnej.

Oddzielny problem stanowią przekłady monokonfesyjne, charakteryzujące się odrębnością światopoglądową, odmiennym kodem konfesyjnym. Różnice między przekładami monokonfesyjnymi są głębokie, ponieważ dotyczą treści dogmatycznej, a nie strony werbalnej tekstu³¹. Tych różnic nie niwelują przekłady międzykonfesyjne, ekumeniczne, ale je wygładzają. Ideałem byłoby stworzenie tłumaczenia ponadkonfesyjnego. Czy jest on w ogóle możliwy? Warunek stworzenia takiego przekładu tkwi w powrocie do orędzia Ewangelii bez zapośredniczeń i nachyleń konfesyjnych. Nie jest to droga łatwa, ale i nie niemożliwa.

Punktem wyjścia dla tłumaczenia ponadkonfesyjnego jest ustalenie gatunku literackiego dla Ewangelii. Wiadomo, że gatunek determinuje styl dzieła,

²⁶ Tamże, s. 60.

²⁷ Por. tamże, s. 83.

²⁸ Por. B. Szczepińska, *Ewangelie tylekroć tłumaczone... Studia o przekładach i przekładaniu*, Gdańsk 2005.

²⁹ Szeroką paletę rodzajów przekładów wymienia J. Lukszyn (*Tezaurus terminologii translatorycznej*, red. J. Lukszyn, Warszawa 1993, 252-256). Klasyfikację rodzajów tłumaczeń ze względu na kryterium kodu, funkcji, sposobu, kierunku i metody tłumaczenia oraz typu tekstu, przeprowadza U. Dąmbska-Prokop (*Mała encyklopedia przekładoznawstwa*, red. U. Dąmbska-Prokop, Częstochowa 2000, 207-208).

³⁰ Por. Szczepińska, *Ewangelie tylekroć tłumaczone*, s. 15.

³¹ Por. tamże, s. 32.

a ten z kolei w procesie translacji determinuje wybór właściwej metody hermeneutycznej. Dotąd sądzono, że Ewangelie są: autobiografią Jezusa, katechezą chrzcielną lub dokumentem misyjnym. Naszym zdaniem Ewangelie inaugurują oryginalny gatunek literacki, który określamy mianem utworu inicjacyjnego. W procesie ich przekładu należy zastosować kompatybilną metodę hermeneutyczną – podejście inicjacyjne³². Ten sąd szczególnie dotyczy Ewangelii Jana, a zwłaszcza jej Prologu.

4. Janowy Prolog i Ewangelia Jana w optyce translation criticism.

W 1999 r. Garrett C. Kenney napisał monografię poświęconą w całości wyłącznie pierwszemu wersetowi Janowego Prologu, 1,1 (ἐν ἀρχῇ ἦν ὁ λόγος, καὶ ὁ λόγος ἦν πρὸς τὸν θεόν, καὶ θεὸς ἦν ὁ λόγος)³³. Podejmuje go głównie z punktu widzenia następujących metod: tekstualno-krytycznej (zmierza ona do ustalenia tekstu autentycznego), leksykalno-krytycznej (ma za zadanie określić znaczenie pojedynczych słów), gramatyczno-krytycznej (ustala znaczenie słów występujących w relacji do siebie), retoryczno-krytycznej (koncentruje się na figuratywnym użyciu języka), przekładowo-krytycznej (translation-criticism). Ta ostatnia metoda, interesująca nas, bada właściwości przekładu i jego efekty. W oparciu o nią autor przeanalizował 15 tłumaczeń pierwszego zdania Prologu (J 1, 1) na język angielski dokonanych w latach 1582-1986³⁴. Efekty swojej analizy posegregował na cztery grupy: parafraza (luźny przekład), translacja dynamiczna (ekwiwalencja efektu), translacja formalna (kładzie akcent na wierność oryginałowi), przekład interlinearny (niewolniczy). Na rzecz naszych późniejszych analiz warto nadmienić, że tylko jeden przekład zachowuje słowo λόγος w transkrypcji, a inny oddaje ὁ θεός za pomocą nazwy *the Father* (Ojciec)³⁵.

Analiza Janowego Prologu przy pomocy translation-criticism nie jest celem samym w sobie, ale istnieje w funkcji weryfikacji tezy studium: czy werset J 1, 1 jest wsparciem dla trynitarniej czy unitarnej doktryny o Bogu? Autor dochodzi do wniosku, że w. 1,1 Prologu jest orędem o preegzystencjalnym statusie *Logosu*, a tym samym wspiera trynitaryzm.

W 2004 r. na polskim rynku naukowym ukazał się artykuł na temat przekładów Ewangelii Jana³⁶. Autor przeprowadził analizę porównawczą czterech wyselekcjonowanych współczesnych polskich przekładów. Dwa są między-

³² Por. B. Górka, *Podejście inicjacyjne do Ewangelii Jana*, w: tegoż, *Hermeneutyka inicjacji wczesnochrześcijańskiej*, Kraków 2007, 13-26.

³³ Por. G.C. Kenney, *John 1,1 as Proof-text. Trinitarian or Unitarian?*, Lanham – New York – Oxford 1999.

³⁴ Por. tamże, s. 25-31.

³⁵ Por. tamże, s. 28-29.

³⁶ Por. J.S. Marciniak, *Trendy we współczesnych polskich tłumaczeniach Nowego Testamentu na przykładzie Ewangelii według Jana*, „Baptystyczny Przegląd Teologiczny” 2004, nr 2, 119-144.

konfesyjne (ekumeniczne), jeden monokonfesyjny i indywidualny (katolicki, autorstwa Remigiusza Popowskiego) i jeden grupowy, międzyewangelikalny (stworzony przez osoby z różnych kościołów ewangelikalnych). Po wstępnym omówieniu właściwości wyselekcjonowanych przekładów, autor dokonuje synoptycznego zestawienia wybranych fragmentów z ich tłumaczeń. We wnioskach zauważa on, że we współczesnych przekładach tłumacze kierują się czterema dominantami: wiernością oryginałowi, zdobyczami współczesnej biblistyki, modernizacją polskiego języka biblijnego oraz ideą ekumeniczności.

Po tych wstępnych uwagach, zbliżamy się do prezentacji krytyki przekładu Janowego Prologu. W odróżnieniu od dotychczasowych tendencji, nasze podejście nie będzie się koncentrować na analizie porównawczej wyselekcjonowanych przekładów. Zastosujemy inną strategię: będziemy spoglądać na konkretny przykład z perspektywy oryginału, skupiając się przede wszystkim na ekwiwalencji leksykalnej. *Novum* będzie potraktowanie łacińskiego praprzekładu Wulgaty, jako pryzmatu, który, jak to zobaczymy, doprowadził do załamania się sensów oryginału. Przywołując poczynione założenie, że Prolog, jako tekst kluczowy i integralny Ewangelii Jana, został zredagowany w stylu inicjacyjnym, nadmieniamy, że naszą krytykę jego przekładów determinować będzie przedrozumienie wypracowane na gruncie hermeneutyki inicjacji.

5. Tekst grecki Janowego Prologu³⁷

1. Ἐν ἀρχῇ ἦν ὁ λόγος, καὶ ὁ λόγος ἦν πρὸς τὸν θεόν, καὶ θεὸς ἦν ὁ λόγος.
2. οὗτος ἦν ἐν ἀρχῇ πρὸς τὸν θεόν.
3. πάντα δι' αὐτοῦ ἐγένετο, καὶ χωρὶς αὐτοῦ ἐγένετο οὐδὲ ἓν. ὃ γέγονεν
4. ἐν αὐτῷ ζωὴ ἦν, καὶ ἡ ζωὴ ἦν τὸ φῶς τῶν ἀνθρώπων·
5. καὶ τὸ φῶς ἐν τῇ σκοτίᾳ φαίνει, καὶ ἡ σκοτία αὐτὸ οὐ κατέλαβεν.
6. Ἐγένετο ἄνθρωπος, ἀπεσταλμένος παρὰ θεοῦ, ὄνομα αὐτῷ Ἰωάννης·
7. οὗτος ἦλθεν εἰς μαρτυρίαν ἵνα μαρτυρήσῃ περὶ τοῦ φωτός, ἵνα πάντες πιστεύσωσιν δι' αὐτοῦ.
8. οὐκ ἦν ἐκεῖνος τὸ φῶς, ἀλλ' ἵνα μαρτυρήσῃ περὶ τοῦ φωτός.
9. Ἦν τὸ φῶς τὸ ἀληθινόν, ὃ φωτίζειν πάντα ἄνθρωπον ἐρχόμενον εἰς τὸν κόσμον.
10. ἐν τῷ κόσμῳ ἦν, καὶ ὁ κόσμος δι' αὐτοῦ ἐγένετο, καὶ ὁ κόσμος αὐτὸν οὐκ ἔγνω.
11. εἰς τὰ ἴδια ἦλθεν, καὶ οἱ ἴδιοι αὐτὸν οὐ παρέλαβον.
12. ὅσοι δὲ ἔλαβον αὐτόν, ἔδωκεν αὐτοῖς ἐξουσίαν τέκνα θεοῦ γενέσθαι, τοῖς πιστεύουσιν εἰς τὸ ὄνομα αὐτοῦ,

³⁷ Cyt. za: *The Greek New Testament*, red. B. i K. Aland – J. Karavidopoulos – C.M. Martini – B.M. Metzger, Stuttgart 1994⁴, 312-314.

13. ὃς οὐκ ἐξ αἱμάτων οὐδὲ ἐκ θελήματος σαρκὸς οὐδὲ ἐκ θελήματος ἀνδρὸς ἀλλ' ἐκ θεοῦ ἐγεννήθη,
14. καὶ ὁ λόγος σὰρξ ἐγένετο, καὶ ἐσκήνωσεν ἐν ἡμῖν, καὶ ἐθεασάμεθα τὴν δόξαν αὐτοῦ, δόξαν ὡς μονογενοῦς παρὰ πατρός, πλήρης χάριτος καὶ ἀληθείας.
15. Ἰωάννης μαρτυρεῖ περὶ αὐτοῦ καὶ κέκραγεν λέγων, Οὗτος ἦν ὃν εἶπον, Ὁ ὀπίσω μου ἐρχόμενος ἔμπροσθέν μου γέγονεν, ὅτι πρῶτός μου ἦν.
16. ὅτι ἐκ τοῦ πληρώματος αὐτοῦ ἡμεῖς πάντες ἐλάβομεν καὶ χάριν ἀντὶ χάριτος·
17. ὅτι ὁ νόμος διὰ Μωϋσέως ἐδόθη, ἡ χάρις καὶ ἡ ἀλήθεια διὰ Ἰησοῦ Χριστοῦ ἐγένετο.
18. θεὸν οὐδεὶς ἑώρακεν πώποτε· μονογενὴς θεὸς ὁ ὢν εἰς τὸν κόλπον τοῦ πατρὸς ἐκεῖνος ἐξηγήσατο.

W tym przyczynku pomijamy omawianie kwestii literackich, teologicznych czy tekstualnych poza jedną, jaką wzbudza wiersz 1,13. Większość manuskryptów większej wagi posiada formę liczby mnogiej: οἱ... ἐκ θεοῦ ἐγεννήθησαν (którzy... z Boga zostali zrodzeni), odnoszącą się do chrześcijan, my jednak preferujemy formę słabiej poświadczoną w manuskryptach, za to mocniej w tradycji patrystycznej – liczby pojedynczej: ὃς [...] ἐκ θεοῦ ἐγεννήθη (który... z Boga został zrodzony), odnoszącą się do Jezusa. Ta preferencja domaga się szerszego uzasadnienia, którego, mając na uwadze formułę elaboratu, nie możemy tutaj rozwinąć³⁸. W stosunku do propozycji wydania krytycznego, poczyniłem jedną innowację odnośnie do podziału zdań w ww. 14 i 15: nie akceptuję dużego Καί, postawionego na początku w. 1, 14 i początek nowego zdania ustalam od słowa Ἰωάννης w w. 1, 15. Za tym wyborem przemawia klarowniejszy sens ww. wypowiedzi w bliższym kontekście.

Podział Prologu na wyszczególnione bloki tematyczne jest naszą propozycją. Słowa i wyrażenia kluczowe dla Janowej teologii zostały podkreślone. Ograniczyłem się w tym do najbardziej doniosłych, nie zawsze zaznaczając je, kiedy powracają. Wiele z wyróżnionych słów stanowi kalkę semickich kategorii, co zostanie uwidocznione poniżej na przykładzie retrowersji Prologu na język hebrajski. Nic w tym dziwnego, ponieważ autor Ewangelii Jana, chociaż posługiwał się greką, to jednak jako Żyd myślał po żydowsku i czerpał idee z patrymonium judaizmu.

³⁸ Chociaż wydania krytyczne preferują liczbę mnogą, niektórzy egzegeci optują za liczbą pojedynczą, w tym m.in. A. Paciorek (*Ewangelia według św. Jana*, Lublin 2000, 55).

6. Retrowersja Janowego Prologu na język neohebrajski

- ¹ בראשית היה הדבר והדבר היה את האלהים ואלהים היה הדבר.
² הוא היה בראשית אצל האלהים.
³ הכל נהיה על ידו ומולעדיב לא נהיה כל אשר נהיה.
⁴ בו היו חיים והחיים היו ארו בני האדם.
⁵ והאור בחשך זרח והחשך לא השיגו.
⁶ ויהי איש שלוח מאת האלהים ושמו יוחנן.
⁷ הוא בא לעדות להעיד על האור למען יאמינו כלם על ידו.
⁸ הוא לא היה האור כי אם להעיד על האור:
⁹ האור האמתי המאיר לכל אדם היה בא אל העולם.
¹⁰ עבולם היה ועל ידו נהיה העולם שהעולו לא הכירו.
¹¹ הוא בא אל אשר לו ואשר המה לו לא קיבלהו.
¹² והמקבלים אותו נתן עז למו להיות בנים לאלהים המאמינים בשמו.
¹³ אשר לא מדם ולא מחפץ הבשר אף לא מחפץ גבר כי אם מאלהים נולדו.
¹⁴ והדבר נהיה בשר וישכן בתוכנו ונחזה תפארתו כתפארת בן יחיד לאביו רב חסד ואמת.
¹⁵ ויוחנן מעיד עליו ויקרא לאמר הנה זה הוא אשר אמרתי עליו הבא אחרי היה לפני כי קדם לי היה.
¹⁶ וממלאו לקחנו כלנו חסד על חסד.
¹⁷ כי התורה נתנה ביד משה והחסד והאמת באו על ידי ישוע המשיח.
¹⁸ את האלהים לא ראה איש מעולם תבן יחיד אשר בחיק האב הוא הודיע.

Przytoczona retrowersja została dokonana przed stu laty przez prof. F. Delit-scha³⁹. Podkreśleniem oznaczyliśmy terminy i wyrażenia zaczerpnięte z tradycji judaistycznej. Szarym kolorem zostały wyróżnione słowa, które retranslator, naszym zdaniem, dobrał nietrafnie. Do nich odniesiemy się teraz głównie na poziomie leksykalnym.

Jedynie na poziomie czystego werbalizmu *dabhar* (דבר)⁴⁰ z rodzajnikiem określonym *hej* (ה) stanowi ekwiwalent dla greckiego *ó lóγos* w 1, 1 i 1, 14. Do tego zagadnienia powrócimy jeszcze w postępie dalszych analiz.

W w. 1, 9 grecki termin *anthropos* tłumacz oddał za pomocą słowa *adam* (אדם), zamiast *ben adam* (בן אדם). Z drugiej strony użył w w. 1, 4 *anthropos* z rodzajnikiem określonym w liczbie mnogiej (τῶν ἀνθρώπων) umiejętnie skalkował przez *bnei ha-adam* (בני האדם). Z kolei w w. 1, 6 porzuca konsekwencję i grecki *anthropos* tłumaczy przez hebrajski *isz* (איש).

Pomimo że autor zna formę czasownika *stać się* (tryb nifal), pochodzącą od czasownika *być* (להיות – tryb paal) i stosuje ją w w. 1,3 (הכל נהיה: *wszystko stało się*), za pomocą której z powodzeniem oddaje greckie *stać się* w aoristum – ἐγένετο, to jednak w w. 1, 12, w miejscu greckiego bezokolicznika *stać się*

³⁹ Por. J 1, 1-18 (Hebrajski NT), rec. F. Delitsch, Philadelphia [bez daty wydania].

⁴⁰ Transkrybując język hebrajski w sposób uproszczony, fonetycznie.

w aoristum (γενέσθαι), bezzasadnie kładzie bezokolicznik *być* (להיות) zamiast bezokolicznika *stać się*.

W w. 1, 13 wyrażenie w liczbie mnogiej *ani z krwie* (οὐκ ἐξ αἱμάτων) autor oddaje w liczbie pojedynczej: *mi-dam* (מדם), zamiast w liczbie mnogiej *mi-da-mim* (מדמים – jest to wyrażenie metaforyczne).

Grecki zestaw: *dzieci Boga* (τέκνα θεοῦ) w w. 1, 12 F. Delitsch przekłada jako: *synowie Boga* (בנים לאלהים), podczas gdy prawo obywatelstwa w j. hebrajskim ma zestaw: *jeldei Elohim* (ילדי אלהים – *dzieci Boga*).

Z jakiś powodów Profesor unika zastosowania dla słowa δόξα (chwała) w w. 1, 14 hebrajskiego podłoża *kabhod* (כבוד). Słowa *kabhod* nie obawia się inny, współczesny „przekład” Janowego Prologu na j. hebrajski⁴¹.

W w. 1, 17 greckie ἐγένετο (stała się) oddaje się opacznie za pomocą hebrajskiego *przysść, nadejść* w czasie przeszłym liczby mnogiej (באו – tryb paal), co powoduje że: *laska i prawda przyszły przez Jezusa Mesjasza*, zamiast: *laska i prawda stała się przez Jezusa Mesjasza*.

W w. 1, 18 F. Delitsch zdaje się preferować wariant słabiej poświadczony tekstualnie: ὁ μονογενῆς υἱός, a wtedy uzasadnione jest „tłumaczenie” go przez: *ha-ben ha-jachid* (הבן היחיד). Jednak wydawcy tekstu krytycznego słusznie optują za: *monogenes Theos – jedynak Bóg* (μονογενῆς θεός), co należałoby skalkować za pomocą: *jachid Elohim* (יחיד אלהים).

Rozdźwięk między retowersją a oryginałem jest wyraźny i bynajmniej nie ogranicza się do marginaliów. Z czego to wynika? Wydaje się, że retranslator znajdował się pod przemożnym wpływem praprzekładu – Wulgaty, albowiem w znacznym stopniu powielił jej uchybienia, które omówimy poniżej.

II. KRYTYKA TŁUMACZEŃ JANOWEGO PROLOGU

1. Przekład Wulgaty⁴². Wulgata nie tyle jest nowym przekładem Biblii na łacinę, ile rewizją starołacińskich tłumaczeń, dokonaną w latach 382-406 przez i pod nadzorem św. Hieronima na zlecenie papieża Damazego I. Uprzywilejowaną pozycję Wulgata uzyskała w Kościele katolickim w 1546 r., kiedy to Sobór Trydencki uznał ją za normatywny przekład Biblii. Używany był w liturgii i służył za podstawę oficjalnych jej tłumaczeń na języki narodowe. Ten stan rzeczy zmienił dopiero Sobór Watykański II.

⁴¹ Por. hebrajski ST i NT [bez redaktora wydania], Jerusaleń 1991, 115.

⁴² Por. Wulgata I: *Biblia Sacra Iuxta Vulgata versionem*, rec. B. Fischer – J. Gribomont – H.F.D. Sparks – W. Thiele – R. Weber, Stuttgart 1975², 1658-1659. Interpunkcję w tekst Janowego Prologu wprowadzam za: Wulgata III: *Nova Vulgata*, Roma 1979, wyd. *Novum Testamentum Graece et Latine*, rec. K. Aland – M. Black – C.M. Martini – B.M. Metzger – A. Wikgren, Stuttgart 1979²⁶, 245-248.

Od 1598 r. używane było wydanie rzymskie, znane jako *Wulgata Sykstoklementyńska* (od imion dwóch papieży). Od 1979 r. zastępuje ją poprawiona wersja, tzw. *Nova Vulgata*. W katolicyzmie najsilniejsze piętno na mentalności, teologii, liturgii i przekładach Pisma Świętego odcisnęła właśnie *Wulgata Sykstoklementyńska*⁴³. Nowa Wulgata, będąc dziełem laboratoryjnym, nie wywiera już praktycznie żadnego wpływu na kogokolwiek.

1. In principio erat **Verbum**, et **Verbum** erat apud **Deum**, et Deus erat **Verbum**.
2. Hoc erat in principio apud **Deum**.
3. **Omnia** per ipsum **facta sunt**, et sine ipso **factum est nihil**; quod **factum est**
4. in ipso vita **erat**, et vita **erat** lux hominum,
5. et **lux** in tenebris **lucet**, et tenebrae eam non **comprehenderunt**.
6. **Fuit** homo **missus a Deo**, cui nomen **erat** Iohannes;
7. **hic venit in testimonium**, ut testimonium perhiberet de lumine, **ut omnes crederent per illum**.
8. Non **erat** ille lux, sed ut testimonium perhiberet de lumine.
9. **Erat lux vera**, quae **inluminat omnem** hominem, **venientem in mundum**.
10. In **mundo erat**, et **mundus** per ipsum **factus est**, et **mundus** eum non cognovit.
11. In **propria** venit, et **sui eum non receperunt**.
12. Quotquot autem receperunt eum, dedit eis **potestatem filios** Dei fieri, **his, qui credunt in nomine eius**,
13. **qui non ex sanguinibus** neque **ex voluntate carnis** neque **ex voluntate viri**, sed **ex Deo nati sunt**.
14. Et **Verbum caro factum est** et **habitavit** in nobis, et **vidimus gloriam eius, gloriam quasi unigeniti** a Patre, **plenum gratiae et veritatis**.
15. Iohannes testimonium perhibet de ipso et clamat dicens: «Hic erat, quem dixi vobis: Qui post me **venturus est**, ante me **factus est**, quia prior me **erat**».
16. Et de **plenitudine** eius nos omnes accepimus, et **gratiam pro gratia**;
17. quia **lex per Mosen data est**, **gratia et veritas** per **Iesum Christum facta est**.
18. **Deum nemo vidit umquam**, **unigenitus Filius**, qui est in sinu Patris, ipse **enarravit**.

Podczas tłumaczenia Janowego Prologu przez Wulgatę „katastrofa” nastąpiła już w pierwszym wersecie. Jeśli można jeszcze tolerować „principium”, to inaczej ma się sprawa z osławionym „verbum”. Istotną uwagę na jego temat poczynił O. Wojtasiewicz konstatując, że tłumaczenia słowa logos „w rodzaju *verbum* lub *slovo* nie są w naszym rozumieniu tłumaczeniami, gdyż ograni-

⁴³ Por. Vulgata II: *Biblia Sacra Vulgatae Editionis Sixti V. Pontificis Maximi iussu recognita et Clementis VIII auctoritate edita*, tomus III: *Novum Testamentum*, Ratisbonae – Romae 1905², 295-297.

czają się do pewnych czysto werbalnych operacji, których wynik nie wywołuje u odbiorców tych skojarzeń, jakie termin tłumaczony wywołuje u odbiorców oryginału”⁴⁴.

Ponieważ przekładalność $\acute{\omicron}$ λόγος według zasady dynamicznej ekwiwalencji jest problematyczna nie z tego powodu, iż rzekomo jest to termin techniczny, oznaczający egzystencję Syna Boga w stanie przedinkarnatycznym, ale metafora (nieskonwencjonalizowana w NT) – to należałoby zrezygnować z jego tłumaczenia na rzecz zapożyczenia czy transkrypcji. Gdy jednak pozostajemy przy *verbum*, to, jako że łacina nie zna rodzajników, wypadałoby je opatrzyć zaimkiem wskazującym *hoc*, który w jakiejś mierze stanowi ekwiwalent dla greckiego rodzajnika $\acute{\omicron}$.

Analogicznie zaimkiem wskazującym należałoby opatrzyć słowo *Deus* wyróżniony szarym kolorem w wierszach 1. i 2. Obecność rodzajnika lub jego brak przed konkretnym rzeczownikiem w oryginale Prologu niesie ze sobą dodatkowe i istotne informacje. Np. słowo Bóg z rodzajnikiem, czyli $\acute{\omicron}$ Θεός, wskazuje na konkretną osobę Boga, którą w języku polskim najlepiej oddaje słowo Ojciec, albo Bóg Ojciec, natomiast Bóg bez rodzajnika, Θεός, wskazuje na naturę Boga a w tym wypadku pozostajemy przy samym słowie Bóg. Skoro jesteśmy przy rodzajniku, warto wskazać na podwójne użycie łaski i prawdy. Pierwszy raz ta para słów pojawia się w 1, 14 bez rodzajników ($\pi\lambda\eta\rho\eta\varsigma$ χάριτος καὶ ἀληθείας), co łacina tłumaczy poprawnie jako *plenum gratiae et veritatis*, drugi raz natomiast zjawia się w 1, 17 z rodzajnikami (η χάρις καὶ ἡ ἀλήθεια), które łacina „ignoruje”, co w praktyce daje to samo, co przedtem: *gratia et veritas*.

Nim wskażemy na inne ułomności przekładu Wulgaty, skoncentrujemy się przez moment na właściwie dobranych odpowiednikach, które zwyczajowo wyróżniamy – także podkreśleniem. Trzeba uwydatnić w tym momencie fakt, że łacina, dysponując bogatą i zbliżoną ilością kategorii gramatycznych do greki, jest językiem bardzo odpowiednim do jej tłumaczenia. Bez problemu może ona oddać greckie imperfectum ἦν (był) za pomocą własnego imperfectum *erat* (był). Czyni to konsekwentnie z wyjątkiem w. 1, 6 w miejscu: *nomen erat Iohannes*, gdzie *erat* ingeruje w semityzm przekalkowany na grekę ($\delta\theta\upsilon\omicron\mu\alpha$ αὐτῷ Ἰωάννῃς).

Wprawdzie godnym pochwały jest respektowanie Janowej dystynkcji między czasownikami *być* (εἶναι) i *stać się* (γίγνομαι); pierwszy Wulgata tłumaczy przez *esse*, drugi przez *fio* – to jednak konsekwencji tłumaczowi zabrakło na początku w. 1,6: czasownik *stał się* (człowiek – ἐγένετο ἄνθρωπος) oddany został przez czasownik *być* (*esse*) w perfectum: *fuit* homo; otóż po stronie greckiej stoi czasownik *stać się* w aoristum. Po drugie, tłumacz nie respektuje dwóch czasów, aoristum i perfectum, w których pojawia się grecki czasownik

⁴⁴ Wojtasiewicz, *Wstęp do teorii tłumaczenia*, s. 59.

stać się (γίγνομαι) i z reguły posługuje się odpowiednikiem *fin* w perfectum (np. factus est, factum est, facta sunt...). Ale γίγνομαι występuje w perfectum jedynie w dwóch miejscach Prologu: 1, 3 (ὁ γέγονεν); 1, 15 (ἔμπροσθέν μου γέγονεν). Ponieważ łacińskie perfectum ma zupełnie inny charakter niż greckie i ewidentnie stanowi odpowiednik dla greckiego aoristum, to w tych dwóch wypadkach (1, 3. 15) można było oddać greckie perfectum sięgając po imperfectum (fiebam, fiebas, fiebat...).

Na podkreślenie zasługuje zastosowanie przez Wulgatę w w. 1, 13 słowa krew w liczbie mnogiej *ex sanguinibus*. Nie wchodząc w dywagację, na ile tłumacz zdawał sobie tu sprawę z wagi liczby mnogiej, trafnie postąpił, kiedy niewolniczo reprodukował oryginał.

Potknięć w przekładzie jest relatywnie wiele, zważywszy na niewielką objętość analizowanej kompozycji. Wulgata dysponując odpowiednikami dla greckich czasowników: φαίνειν (zjawiać się, ujawniać, w. 1, 5) i φωτίζειν (świecić, w. 1, 9; spokrewniony jest z rzeczownikiem φῶς), wprawdzie korzysta z dwóch czasowników: *lucere* – 1, 5, *inluminare* – 1, 9, ale są one stosowane jako odpowiednik jednego – φωτίζειν. Ewidentnego błędu dopuszcza się tłumacz w 1, 5, gdy greckie wyrażenie: τὸ φῶς ἐν τῇ σκοτίᾳ φαίνει (światło w tej ciemności zjawia się, ujawnia się) przekłada za pomocą: *lux in tenebris lucet* (światło w ciemności świeci). Natomiast tłumacząc w. 1, 9 jako: *lux vera... inluminat*, zubaża treść informacji z oryginału, niwecząc przy okazji związek etymologiczny istniejący między leksemami: τὸ φῶς... ὃ φωτίζειν, który łacina mogła z powodzeniem zachować, korzystając z: *lux... lucet*.

Inny grecki termin ὁ κόσμος Wulgata tłumaczy za pośrednictwem *mundus*. Grecki κόσμος reprezentuje świat doskonale uporządkowany i *mundus* można traktować jedynie jako jego formalny ekwiwalent. Niemniej jednak ὁ κόσμος odwołuje się w Prologu do hebrajskiego *ha-olam* (העולם), który jest kategorią teologiczną i mesjańską, czyli światem w wymiarze egzystencjalnym i kulturowo-religijnym. Mając na uwadze definicję tłumaczenia sformułowaną przez O. Wojtasiewiczza, *mundus* nie jest w stanie wywołać u odbiorcy przekładu tych skojarzeń, które wywoływał ὁ κόσμος u odbiorców oryginału⁴⁵. W tym wypad-

⁴⁵ Wulgata *Sykstoklementyńska*, która odzwierciedla samoświadomość Kościoła katolickiego po Soborze Trydenckim, w w. 1, 9, gdzie pojawia się pierwsze użycie słowa κόσμος (εἰς τὸν κόσμον), wprowadza do Wulgaty Hieronimowej zaimek wskazujący, co skutkuje: *in hunc mundum*. W rzeczy samej ten zaimek stanowi odpowiednik dla greckiego rodzajnika określonego ὁ i werbalnie go tutaj reprezentuje. Niemniej jednak intencją autora było błędne sprowadzenie *kosmosu* do kategorii *orbis terrarum*. Słusznie zatem czyni *Nova Vulgata*, która odzwierciedla doktrynę Kościoła katolickiego po Soborze Watykańskim II, kiedy skreśla ten zaimek wskazujący i tym samym powraca do wersji Wulgaty Hieronimowej, do: *in mundum*, por. Wulgata III, s. 246. Nie zmienia to jednak faktu, że przekład w Nowej Wulgacie ww. 1, 9-10 jest nadal mylący, chociaż może mniej odwołujący od zrozumienia sensu oryginału, niż w Wulgacie *Sykstoklementyńskiej*.

ku najlepszym rozwiązaniem byłaby transkrypcja lub zapożyczenie. Podobnie ma się rzecz w przypadku: τὰ ἴδια (*propria* – 1, 11), ἐσκήνωσεν (*habitavit* – 1, 14) i πληρώματος (*plenitudine* – 1, 16). W w. 1, 12 Wulgata zastosowała *filios Dei* (synami Boga) w miejscu, gdzie greka ma dzieci Boga – τέκνα θεοῦ. W ten sposób niweczy się ten moment Janowej teologii, w której tytuł υἱός (syn) Ewangelista aplikuje do Jezusa; inicjowany może być jedynie τέκνον – dzieckiem.

Dezorientację powoduje łaciński *unigenitus* służący do tłumaczenia greckiego μονογενής. D. Moody obwiniał Hieronima za bezzasadne wprowadzenie go do Wulgaty. Starołacińskie przekłady miały tłumaczyć μονογενής za pomocą *unicus*⁴⁶. Chociaż sprawa okazała się bardziej skomplikowana⁴⁷, to jednak nie zmienia to faktu, że „skanonizowanie” przez Wulgatę *unigenitus*, można uznać za genetyczny błąd serii nieadekwatnych przekładów w postaci jednorodzony w zredukowanym znaczeniu tego słowa do odwiecznego zrodzenia Syna jako Boga przez Ojca⁴⁸. Otóż μονογενής, użyty w Prologu dwukrotnie bez rodzajnika (1, 14, 18), jest – naszym zdaniem – metaforą Jezusa jako Jedyńaka: raz jako Jedyńaka Człowieka, drugi raz jako Jedyńaka Boga.

Kolekcję pomyłek zamykają: *venturus est* w w. 1, 15 i *enarravit* w 1, 18. Tłumacz Wulgaty w w. 1, 9 participium praesentis ἐρχόμενον trafnie oddaje za pomocą ekwiwalentu *venientem*, natomiast w w. 1, 15 tę samą formę (ἐρχόμενος) tłumaczy już przez inną – *venturus est* (participium futuri). Otóż ὁ... ἐρχόμενος kalkuluje hebrajskie *ha-ba* (בא), które było jednym z tytułów Mesjasza i w takim znaczeniu pojawia się w tradycji ewangelicznej. Najwłaściwszą formą do tłumaczenia participium praesentis ἐρχόμενος jest oczywiście łacińskie participium praesentis od czasownika *venio* (*veniens*) a nie participium futuri (*venturus est*). Jeśli zaś mowa o czasowniku *enarravit*, to on znacznie zubaża treść greckiego ἐξηγήσατο.

Nasunąć się teraz może zasadne pytanie, z jakiego powodu Wulgata dopuściła się aż tylu uchybień podczas tłumaczenia Janowego Prologu? Ironicznie w tym kontekście brzmi niezwykle trafna deklaracja Hieronima-tłumacza, żeby podczas przekładu koncentrować się na ekwiwalencji sensów, a nie na ekwiwalencji słów (*non verbum a verbo, sed sensum exprimere sensu*). Tłumaczenie Prologu dokonane przez Hieronima dostarcza jaskrawego dowodu na sprzenie-

⁴⁶ Por. D. Moody, *God's Only Son: the translation of Jn 3, 16 in the revised standard version*, JBL 72 (1953) 214.

⁴⁷ Por. B. Górka, „Z wody i Ducha” (J 3, 5). *Janowa perspektywa inicjacji w chrzest*, Kraków 2001, 167-169.

⁴⁸ Wulgata Hieronimowa posiada wariant *unigenitus Filius*, za pomocą którego usiłuje odzwierciedlić lekcję ὁ μονογενής υἱός. Ten stan rzeczy podtrzymuje Wulgata *Sydstoklementyńska*. Natomiast *Nova Vulgata*, pozostając przy nieszczęśliwym *unigenitus*, preferuje wariant właściwy i lepiej poświadczony tekstualnie: μονογενής θεός, co daje: *unigenitus Deus*. Z drugiej strony *Nova Vulgata* bezzasadnie kontrastuje *unigenitus*, kiedy pisze go w w. 1, 14 z dużej litery, podczas gdy w w. 1, 18 – z małej. Tego nie czyni Wulgata Hieronimowa.

wierzenie się tej zasadzie, bowiem nie tylko, że nie oddaje sensów oryginału, ale je demoluje w istotnej mierze. Dlaczego? Zapewne jakaś uprzednia i wadliwa interpretacja źródeł chrześcijaństwa, podzielana przez Hieronima, wywarła szkodliwy wpływ na jego łaciński przekład Biblii. Jaką zatem ideologię Wulgata odzwierciedla i umacnia? Odpowiedź na tę i inne kwestie, które prowokuje fenomen wadliwości Wulgaty, wykracza jednak poza pole naszych zainteresowań w tym studium⁴⁹. Faktem jednak pozostaje, że jeśli Prolog jest fundamentem, kluczem i bramą do czwartej Ewangelii, to tłumaczenie Wulgaty zarygłowało na kilkanaście wieków tę bramę wejścia w świat sensów Ewangelii Jana w ramach chrześcijaństwa Zachodu.

2. Przekład Biblii Tysiąclecia⁵⁰. Do czasu Soboru Watykańskiego II palmę pierwszeństwa w katolicyzmie polskim na przestrzeni kilku wieków dzierżył przekład Biblii Jakuba Wujka dokonany z Wulgaty. Jego miejsce po Soborze zajęła Biblia Tysiąclecia jako tłumaczenie z języków oryginalnych. Jest to przekład oficjalny, wykorzystywany w czytaniach liturgicznych. Liturgiczne użycie stawia go niemal na równi z oryginałem⁵¹. Oto on:

1. Na początku było Słowo⁵², a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo.
2. Ono było na początku u Boga.
3. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało.
4. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi,
5. a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła.
6. Pojawił się człowiek posłany przez Boga – Jan mu było na imię.
7. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego.

⁴⁹ Kwestię destrukcyjnego wpływu na interpretację Janowego Prologu warunkowanego ideologią neoplatońską, przenikającą *Credo nicejsko-konstantynopolińskie*, która za jego pośrednictwem stymuluje mentalność chrześcijaństwa od starożytności aż po dzień dzisiejszy, podjąłem w artykule pt. „*Credo*” *Janowego Prologu a Credo nicejsko-konstantynopolińskie*, w: B. Górka, *Hermeneutyka inicjacji wczesnochrześcijańskiej*, Kraków 2007, 95-121. Warto byłoby zatem przebadać brzemienne zagadnienie, czy i w jakim zakresie neoplatońska ideologia zawarta w tym *Credo* (administracyjna teologia starożytności chrześcijańskiej), oddziaływała na Hieronima podczas pracy na Wulgata.

⁵⁰ Por. *Biblia Tysiąclecia*, Poznań – Warszawa 1980³.

⁵¹ Por. Szczepińska, *Ewangelie tylekroć tłumaczone*, s. 34.

⁵² Tłumaczenie terminu *Logos* za pomocą terminu *Słowo* dominuje w polskich przekładach. Pewne odchylenia notujemy przy czasowniku *być*. Tłumaczenie ekumeniczne (II) czas przeszły *było* bezzasadnie zmienia na czas teraźniejszy *jest*, natomiast *Pismo Święte w przekładzie Nowego Świata*, Roma 1997, 1332, które jest wtórnym tłumaczeniem sporządzonym przez Świadków Jehowy, do terminu *Słowo* dołącza czasownik w liczbie pojedynczej rodzaju męskiego – *był*, co daje: *Słowo był*. O ile pierwsza propozycja zamazuje sens frazy, o tyle ta druga jest gramatycznym potworkiem.

8. Nie był on światłością, lecz [posłanym], aby zaświadczyć o światłości.
9. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi.
10. Na świecie było [Słowo], a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał.
11. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli.
12. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego –
13. którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili.
14. A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy.
15. Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: Ten był, o którym powiedziałem: «Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie».
16. Z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali – łaskę po łasce.
17. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa.
18. Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył.

Podczas wyróżniania szarym kolorem z zasady pominąłem te słowa, przed którymi w grece występuje rodzajnik określony, nieuwzględniony w przekładzie, by nie mnożyć bytów ponad miarę. Z lektury pomyłek tego najbardziej rozpowszechnionego polskiego przekładu wynika, iż tłumacz niemal mimowolnie powielił potknięcia Wulgaty. Postawić można nawet tezę, że podświadomie „myśli Wulgatą”, czy że wręcz jest „zniewolony Wulgatą” – konkretnie *Sykstoklementyńską*. Błędy przekładu Janowego Prologu w Biblii Tysiąclecia zostały „sakralizowane” poprzez włączenie jej tekstów do czytań liturgicznych, za pośrednictwem których cyklicznie pobrzmiwają w uszach milionów wiernych Kościoła katolickiego w Polsce.

3. Przekład egzegetyczny⁵³.

1. Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo.
2. Ono było na początku u Boga.
3. Wszystko przez Nie się stało, bez Niego zaś nie stało się nic, cokolwiek się stało.
4. W Nim było życie, a życie było światłem ludzi.

⁵³ *Ewangelia według św. Jana*, tłum. L. Stachowiak [przekład egzegetyczny], Poznań – Warszawa 1975, 104-124.

5. Światło zaś **świeci** w ciemności i ciemność jej nie ogarnęła.
6. **Wystąpił** człowiek posłany przez Boga – na imię mu było Jan;
7. Przyszedł on na świadectwo, by zaświadczyć o świetle, aby wszyscy przez niego uwierzyli.
8. Nie był on światłem, ale **miał [tylko]** zaświadczyć o świetle.
9. Było **[Ono]** prawdziwym światłem, które oświeca każdego człowieka, **[a] które przyszło na świat.**
10. Było **[Ono]** na świecie i świat przez Nie **powstał**, ale świat Go nie poznał.
11. Przyszło do swej własności, lecz swej Go nie przyjęli.
12. Wszystkim jednak, co Go przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, **tym**, którzy wierzą w Jego imię,
13. **którzy** ani z krwi, ani **z pożądania** ciała, ani **z pożądania** męża, lecz z Boga **się narodzili.**
14. A Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami. **I** ujrzeliśmy Jego chwałę, chwałę jako **Jednorodzonego** od Ojca, **[który jest]** pełen łaski i prawdy.
15. Jan daje o Nim świadectwo i woła: „Był **Nim Ten**, o którym powiedziałem: «Ten, co po mnie przychodzi, stał się **większym niż ja**, bo był przede mną».
16. Z Jego to pełniści otrzymaliśmy wszyscy łaskę za łaską.
17. Bo Prawo zostało **nadane** przez Mojżesza, łaska zaś i prawda **przyszła** przez Jezusa Chrystusa.
18. Boga nikt nigdy nie widział. **Jednorodzony** Bóg, który jest na łonie Ojca – On **opowiedział.**

Ten przekład nie odchodzi od stylu tłumaczenia zapoczątkowanego przez autorów Biblii Tysiąclecia i z nielicznymi odchyleniami kontynuuje tradycję przekładu Wulgaty (np. w w. 1, 18 tłumacz kalkuje *enarravit* za pomocą *opowiedział*). Podobnie przedstawia się sprawa z przekładem konkurencyjnym wobec Biblii Tysiąclecia, z tzw. Biblią Poznańską, która powstała w latach 1974-1975 jako dzieło tłumaczy skupionych wokół środowiska poznańskich egzegetów i biblistów. Biblia Poznańska szczególnie w jednym miejscu, w w. 1, 14, degraduje sens oryginału, tłumacząc greckie wyrażenie: καὶ ὁ λόγος σαὸξ ἐγένετο za pośrednictwem: *A Słowo stało się człowiekiem*. Takiego nadużycia w stosunku do oryginału nie dopuścił się nawet Hieronim (*verbum caro factum est*). Ale w ten deseń zinterpretowali Janową frazę twórcy *Credo nicejsko-konstantynopolińskiego* – i być może tłumacze Biblii Poznańskiej zasugerowali się właśnie wykładnią tego *Credo*.

Od zapośredniczenia Wulgatą w pewnej mierze wyzwolili się autorzy przekładu interlinearnego. Jest to ekskluzywny, w zamierzeniu skrajnie dosłowny przekład międzyliniowy wraz z objaśnieniami gramatycznymi.

7.3. Przekład interlinearny⁵⁴.

1. Na początku było Słowo, i Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo.
2. Ono (to) było na początku u Boga.
3. Wszystko przez nie stało się i bez niego (nie) stało się ani jedno.
4. Które stało się w nim, życie(m) było, i życie było światłem ludzi.
5. I światło w ciemności ukazuje się i ciemność go nie opanowała.
6. (Był) człowiek, wysłany od Boga, na imię mu Jan.
7. Ten przyszedł na świadectwo, aby zaświadczył o świetle, aby wszyscy uwierzyli przez nie(go).
8. Nie był on światłem, ale aby zaświadczył o świetle.
9. Było światło prawdziwe, które oświetla każdego człowieka, przychodzącego na świat.
10. Na świecie było i świat przez nie stał się, i świat go nie poznał.
11. Do swoich przyszło i swoi go nie przyjęli.
12. Jacy zaś przyjęli je, dało im władzę dziećmi Boga stać się, wierzącym w imię Jego,
13. którzy ani z krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga zrodzeni zostali.
14. I słowo ciałem stało się i rozbiło namiot wśród nas, i ujrzelśmy chwałę Jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca, pełen łaski i prawdy.
15. Jan świadczy o Nim i zakrzyknął mówiąc: Ten był, (o) którym powiedziałem: za mną przychodzący przede mną stał się, bo pierwszy (ode) mnie był.
16. Bo z pełności jego my wszyscy wzięliśmy, i łaskę zamiast łaski.
17. Bo Prawo przez Mojżesza dane zostało, łaska i prawda przez Jezusa Pomaźca stała się.
18. Boga nikt (nie) zobaczył kiedykolwiek. Jednorodzony Bóg będący (w) łonie Ojca, ów wyjaśnił.

Podkreśliłem wyrazy, które ekwiwalentnie odzwierciedlają oryginał, czyli w sposób ewidentny zrywają z „tradycją Wulgaty”. Niestety i ten przekład nie jest bez wad, które wyróżniłem szarym kolorem.

4. Proponowane tłumaczenie. Mając na uwadze całą paletę uwag krytycznych i definicję tłumaczenia autorstwa O. Wojtasiewicza, przedkładamy teraz własną propozycję przekładu Janowego Prologu. Nasza propozycja nie jest synkretyczna, ale autorska, wypracowana na gruncie hermeneutyki inicjacji. Zważywszy na fakt, iż klasyczny podział na wiersze Nowego Testamentu jest dość

⁵⁴ Por. *Grecko-polski Nowy Testament. Wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, oprac. R. Popowski – M. Wojciechowski, Warszawa 1994, 391-393.

późny i nie zawsze adekwatny, zaprezentujemy to tłumaczenie w rozłożeniu na postulowane przez nas tematyczne akapity.

- (1) Podstawą (ἀρχή) jest, że *Ten Logos* był i *Ten Logos* był u Boga Ojca, i *Ten Logos* był Bogiem.
- (2) Podstawą (ἀρχή) jest, że On był u Boga Ojca. (3) Wszystko przez Niego stało się i bez Niego nic się nie stało. Co stało się (4) w Nim, było Życiem i to Życie było Światłością dla określonych Ludzi (τῶν ἀνθρώπων), (5) i ta Światłość w konkretnej ciemności (ἐν τῇ σκοτίᾳ) zjawia się, a ta ciemność jej nie opanowała.
- (6) Stał się Człowiek (ἄνθρωπος) i został posłany przez Boga; Jan mu jest na imię. (7) On przyszedł na świadectwo, aby zaświadczyć o owej Światłości, aby wszyscy uwierzyli przez niego. (8) On nie był ową Światłością, lecz przyszedł, aby zaświadczyć o tej Światłości.
- (9) Była ta Światłość ta Prawdziwa, która oświeca każdego Człowieka (ἄνθρωπον) wchodzącego w konkretny *kosmos*. (10) W tym *kosmosie* był/a i ów *kosmos* stał się przez Niego/Nią, i ów *kosmos* nie poznał Jego. (11) Przyszedł do swoich i swoi nie przyjęli Go, (12) zaś tym, którzy przyjęli Go, dał władzę (moc) stania się dziećmi Boga – tym wierzącym w Boskość Tego, (13) Który ani z krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga został zrodzony; (14) i *Ten Logos* stał się Ciałem, i „rozbił namiot” wśród nas, i patrzyliśmy na tę Chwałę Jego, Chwałę jako Jedynaka (μονογενοῦς) od Ojca, pełnego łaski i prawdy.
- (15) Jan świadczy o Nim i dotąd słyhać głos jego: On był, o Którym powiedziałem: «Który za mną nadchodzi, przede mną stał się, ponieważ pierwszym był ode mnie», (16) bo z tej *pleromy* Jego my wszyscy przyjęliśmy, i łaskę za łaską, (17) albowiem Tora została dana przez Mojżesza, ta Łaska i ta Prawda stała się przez Jezusa Mesjasza.
- (18) Boga [natury Boga] nikt nigdy nie widział, Jedynak (μονογενής) Bóg, będący w łonie Boga Ojca, Ten objawił.

Ten roboczy przekład domaga się co najmniej jednego formalnego dopowiedzenia. Zdanie w 1, 9 rozpoczyna czasownik εἶναι w imperfectum (ἦν). Pozycja tego czasownika na początku zdania jest bardzo intrygująca. Jako że w języku greckim czasownik nie reprezentuje rodzaju gramatycznego, to może się odnosić w wierszach 1, 10. 11. 12 zarówno do φῶς jak i podmiotu domyślnego – λόγος. Najprawdopodobniej odnosi się do λόγος jako φῶς. Aby tę okoliczność jakoś oddać, można się uciec do ryzykownej formy był/a, Niego/Nią, itd. Dobrze przetłumaczony tekst stanowi punkt wyjścia do właściwej interpretacji, którą, biorąc pod uwagę cel naszego elaboratu, nie możemy tutaj rozwinąć. Oczywiście, byłaby to interpretacja inicjacyjna.

Pora, by powrócić do problemu postawionego we wstępie: czy Janowy Prolog jest przekładalny? Mając na uwadze liczne uwagi krytyczne, poczynione w tym elaboracie odnośnie do wyselekcjonowanych tłumaczeń, odpowiedź nie może być jednoznaczna. Z jednej strony Janowy Prolog jest przetłumaczalny, bardziej lub mniej, ale werbalnie, literalnie, zgodnie z zasadą ekwiwalencji formalnej. Ale i na tym poziomie tłumaczenia obfitują w defekty. Pewną odpowiedzialność za ten stan rzeczy w chrześcijaństwie Zachodu ponosi Wulgata, która, będąc wręcz paradygmatycznie wadliwym przekładem, oddziaływała przez wieki na styl biblijnych tłumaczeń na języki nowożytnie i nadal taki wpływ wywiera⁵⁵. Z jej „objęć”, pomimo deklaracji, nie wyzwolili się tłumacze Janowego Prologu również innych Kościołów chrześcijańskich w Polsce, co jeszcze unaczynimy w aneksie.

Z drugiej strony Janowy Prolog, jako tekst inicjacyjny, może być przetłumaczony według zasady ekwiwalencji dynamicznej jedynie w stosunku do czytelnika zamierzonego przez autora czwartej Ewangelii. Czytelnikiem zaś zamierzonym przez autora Ewangelii, czyli zdolnym do odbioru jądra jej sensów, jest istota poddawana inicjacji. Tej osobie tekst komunikuje tajemnicę Ewangelii, natomiast osłania ją przed „intruzami”. To samo zjawisko występuje w odniesieniu do tłumacza-„intruza”. „Intruz” może najwyżej rozpoznać i oddać tekst literalnie, na poziomie opakowania, skorupy symbolu czy metafory. Fenomen ten nader dobitnie wyrażono w Ewangelii Marka: „Wam dana jest tajemnica Królestwa Boga, zaś dla tych, którzy są na zewnątrz, wszystko dzieje się w przypowieściach” (4, 11). Dla nieuprawnionych odbiorców (*którzy są na zewnątrz*) istota Ewangelii wyczerpuje się na poziomie struktur powierzchniowych języka, świata przedstawionego w dziele, i nie ma żadnego przełożenia w świecie realnym, a zwłaszcza w ich własnej egzystencji. Przy okazji obalamy mit dostępności np. Ewangelii Jana dla „wszystkich ludzi dobrej woli”.

Wyselekcjonowane tłumaczenia tak oswajają obcość Janowego Prologu, że dławia inicjacyjne sensy oryginału, przez co zwodzą czytelników. Nie chodzi tutaj o obcość językową przekładu, która wynika z tego, że jest on wypowiedzią wtórną⁵⁶, ale o obcość religijną oryginału, która bierze się stąd, że odzwierciedla inny typ doświadczenia religijnego, niż dominujący w cywilizacji „chrześcijańskiej”. Ta obcość tak pod względem leksykalnym i stylistycznym, jak i pragmatycznym musi się pojawić w przekładzie. Jak w tym wypadku pogodzić postulat

⁵⁵ Destrukcyjny wpływ Wulgaty po Soborze Trydenckim bynajmniej nie ograniczył się do katolickich przekładów Janowego Prologu. Nawet tłumacze-kalwiniści sławnej Biblii Brzeskiej z roku 1563, opierając się na językach oryginalnych, podczas przekładu konsultowali się z Wulgatą Hieronimową.

⁵⁶ Na temat obcości w przekładach jako wartości por. R. Lewicki, *Obcość w odbiorze przekładu*, Lublin 2000.

wierności oryginałowi z szacunkiem dla ustalonej tradycji biblijnego stylu, jeśli ten podniosły i namaszczonej styl niesie z sobą zdradę przesłania oryginału?

W obliczu tej „pesymistycznej” diagnozy nasuwa się pytanie, czy nie należy zaniechać wszelkiej staranności podczas przekładu Ewangelii Jana, a wręcz samego jej przekładu? Bynajmniej. Tłumacząc Janowy Prolog mieliśmy na uwadze podstawowy postulat translacji sformułowany przez O. Wojtasiewicza, żeby tekst przekładu wywoływał te same skojarzenia u jego odbiorców, które tekst oryginału wywoływał u swoich adresatów. Zdając sobie jednak sprawę z tego, że tekst Prologu zdolny jest wywoływać te same skojarzenia u czytelników zamierzonych przez Ewangelistę, tym staranniej przykładaliśmy się do dzieła. W naszym przekonaniu, jeśli przekład Janowego Prologu zostanie rzetelnie sporządzony, to spełni on swoje zadanie również w stosunku do czytelników niezamierzonych (*którzy są na zewnątrz*), to znaczy, że będzie ich intrygował z tą samą siłą, z jaką niezamierzonych odbiorców intrygował w starożytności chrześcijańskiej tekst oryginału.

III. ANEKSY

Przytaczamy dwa tłumaczenia Janowego Prologu, które sporządzili proteſtanci. Odechodzimy od przyjętej metody tropienia leksykalnej nieadekwatności w przekładach i czytelnikowi pozostawiamy inicjatywę krytycznego spojrzenia. Ze swej strony poczyniliśmy kilka niezbędnych uwag językowych, które zamieściliśmy w przypisach.

Biblia Warszawska⁵⁷. Jest to najpopularniejszy przekład protestancki całej Biblii, funkcjonujący w obiegu liturgicznym. Ewangelie zostały przetłumaczone w 1964 roku.

1. Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo.
2. Ono było na początku u Boga.
3. Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało.
4. W nim było życie, a życie było światłością ludzi.
5. A światłość świeci w ciemności, lecz ciemność jej nie przemogła.
6. Wystąpił człowiek, posłany od Boga, który nazywał się Jan.
7. Ten przyszedł na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy przezeń uwierzyli.
8. Nie był on światłością, lecz miał zaświadczyć o światłości.

⁵⁷ Por. Biblia Warszawska: *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Nowy przekład z języków hebrajskiego i greckiego opracowany przez Komisję Przekładu Pisma Świętego*, Warszawa 1984, 1136.

9. Prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka, przyszła na świat⁵⁸.
10. Na świecie był i świat przezeń powstał, lecz świat go nie poznał.
11. Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli.
12. Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego,
13. którzy narodzili się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga.
14. A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzelśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy.
15. Jan świadczył o nim i głośno wołał: Ten to był, o którym powiedziałem: Ten, który za mną idzie, był przede mną, bo pierwej był niż ja.
16. A z jego pełni myśmy wszyscy wzięli, i to łaskę za łaską.
17. Zakon⁵⁹ bowiem został nadany przez Mojżesza, łaska zaś i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa.
18. Boga nikt nigdy nie widział, lecz jednorodzony⁶⁰ Bóg, który jest na łonie Ojca, objawił go.

Przekład ekumeniczny⁶¹. Chociaż jest to dzieło ekumeniczne, niemniej jednak przekład Ewangelii Jana można traktować jako tłumaczenie protestanckie, albowiem wyszło ono spod ręki luteranina, Manfreda Uglorza.

1. Na początku było Słowo, a Słowo było zwrócone ku Bogu, a Bogiem było Słowo.
2. Ono było na początku zwrócone ku Bogu.
3. Przez Nie wszystko się stało, a bez Niego nic się nie stało. To, co się stało
4. w Nim było życiem⁶². Życie zaś było światłością ludzi,
5. a światłość świeci w ciemności i ciemność jej nie ogarnęła.
6. Był człowiek o imieniu Jan, posłany przez Boga⁶³.

⁵⁸ W. 1, 9 z gramatycznego punktu widzenia można przetłumaczyć na dwa sposoby. W pierwszym wypadku wejście na świat odnosi się do człowieka, w drugim – do światła. Jednak sens wypowiedzi w kontekście bliższym wyklucza drugi wariant, który preferują niektórzy autorzy, np. Biblii Poznańskiej czy przekładu egzegetycznego.

⁵⁹ *Zakon* jako ekwiwalent dla greckiego νόμος jest jakąś archaizującą manierą, którą porzucili późniejsi tłumacze protestanccy.

⁶⁰ Tłumaczowi zabrakło konsekwencji. Ten sam termin grecki μονογενής oddaje on na dwa sposoby: w w. 1, 14 przez *jedyny Syn* a tutaj przez *jednorodzony*.

⁶¹ Por. Przekład ekumeniczny: *Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmi. Przekład ekumeniczny z języków oryginalnych*, Warszawa 2000, 203-204.

⁶² Mamy do czynienia ze zmianą interpunkcji, która powoduje zakłócenia w konstrukcji budowy zdania, co skutkuje wypaczeniem sensu wypowiedzi.

⁶³ Tłumacz dokonał przeformułowania składniowego, dewastując przez to sens oryginału.

7. Przyszedł jako świadek, aby zaświadczyć o światłości i aby wszyscy przez niego uwierzyli.
8. Nie był on światłością, lecz miał zaświadczyć o światłości.
9. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi.
10. Na świecie było Słowo⁶⁴ i świat przez Nie powstał, ale świat Go nie poznał.
11. Przyszło do swoich, lecz swoi Go nie przyjęli.
12. Dało zaś moc stania się dziećmi Bożymi tym, którzy Je przyjęli i uwierzyli w Jego imię⁶⁵,
13. którzy zostali zrodzeni nie z krwi ani z woli ciała, ani z woli mężczyzny⁶⁶, lecz z Boga.
14. A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas pełne łaski i prawdy. Ujrzelśmy Jego chwałę, chwałę jako Jednorodzonego od Ojca⁶⁷.
15. Jan świadcząc o Nim, głośno zawołał: Ten, o którym powiedziałem, że idzie za mną, zaistniał przede mną, bo był wcześniej niż ja.
16. Wszyscy bowiem wzięliśmy z Jego pełni łaskę za łaską,
17. gdyż Prawo zostało dane przez Mojżesza, a łaska i prawda przysłyły przez Jezusa Chrystusa.
18. Boga nikt nigdy nie widział⁶⁸. Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, On uczynił Go znany.

THE UNTRANSLATABLE PROLOGUE OF THE GOSPEL OF JOHN? (JOHN 1:1-18)

(Summary)

The present paper is focused on translation studies. We analyze to what degree the Prologue of the Gospel of John is translatable into selected Polish translations, and to what degree it can be retranslated into Hebrew. What is new in our approach is the analysis of the inaccuracy of translation of the original text which is apparent in the pro-

⁶⁴ Wprowadzenie do tekstu terminu Słowo, zapewne w celu osiągnięcia większej jasności (tzw. eksplicytacja – por. *Terminologia tłumaczenia*, s. 37), pociąga za sobą skutek odwrotny do zamierzonego.

⁶⁵ Przekształcenie szyku zdania spowodowało niekorzystne przeformułowanie sensu wypowiedzi.

⁶⁶ Autor Ewangelii ma na uwadze męża, a nie jakiegokolwiek mężczyznę.

⁶⁷ Tłumacz ponownie przekształca szysk zdania, co utrudnia uchwycenie jego sensu. Oryginał grecki pełnię łaski i prawdy przywiązuje do Jedynaka Syna, a nie do Logosu, który *stał się ciałem i zamieszkał wśród nas*.

⁶⁸ Błędna interpunkcja. Zamiast kropki należy postawić przecinek, myślnik lub dwukropkę.

totype translation (Ur-translation) of the Vulgate by Jerome. Thanks to the comparison between the Vulgate and Polish translations of the Prologue, and their retranslation into Hebrew, we concluded that they repeat the mistakes of the Vulgate almost automatically. When we liberate ourselves from the influence of the Vulgate, we face with yet another difficulty. The Prologue is a text of initiation, and it is translatable according to the dynamic equivalence only for a reader, who was intended by the author of the Gospel of John. For other readers, the Prologue can be translated, more or less accurately, according to the formal equivalence.